

Warszawa, dnia 9 listopada 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 1622/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca: SSO Anna Zawadka

protokolant: sekr. sądowy Anna Nierubiec

przy udziale prokuratora Agaty Stawiarz

po rozpoznaniu dnia 9 listopada 2018 r.

sprawy T. M., syna L. i H., ur. (...) w N.

oskarżonego o przestępstwo z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Legionowie

z dnia 23 października 2017 r. sygn. akt II K 48/16

I. zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że:

1. uchyla rozstrzygnięcia z pkt 3 o karze łącznej pozbawienia wolności oraz z pkt 4 o warunkowym zawieszeniu wykonania kary łącznej i z pkt 6 oparte o przepis art. 41a § 1 k.k.;

2. w ramach czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 2 wyroku T. M. uznaje za winnego tego, że w dniu 15 sierpnia 2015r. w miejscowości W., woj. (...) spowodował nieumyślnie obrażenia ciała u pokrzywdzonej K. M. w ten sposób, że trzymając pokrzywdzoną ruszył skuterem i na skutek kontaktu jej nogi z podłożem, spowodował u niej uraz kończyny dolnej lewej z raną, mimo że możliwość nastąpienia takiego skutku mógł przewidzieć i ustalając, że tak przypisany występki wyczerpuje znamiona z art. 157 § 3 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k., na podstawie art. 157 § 3 k.k. wymierza mu karę grzywny w wysokości 30 (trzydziestu) stawek dziennych po 10 (dziesięć) złotych każda stawka;

3. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej w pkt 1 wyroku kary 8 miesięcy pozbawienia wolności warunkowo zawieszona na okres 2 (dwóch) lat próby;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od oskarżonego T. M. na rzecz oskarżycielki posiłkowej K. M. kwotę 2460 złotych (dwa tysiące czterysta sześćdziesiąt) tytułem zwrotu poniesionych wydatków w związku z ustanowieniem pełnomocnika w II instancji;

IV. zwalnia oskarżonego od opłaty oraz pozostałych kosztów sądowych w sprawie, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt: VI Ka 1622/17

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego T. M. okazała się na tyle zasadna, że doprowadziła do zmiany wyroku w zakresie rozstrzygnięcia z pkt 2 dotyczącego czynu kwalifikowanego z art. 157 § 2 k.k. oraz uchylenia środka karnego w postaci zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej. Nie mogła ona jednak doprowadzić do uwzględnienia podstawowego wniosku, czyli do u niewinnienia oskarżonego od obu zarzucanych mu czynów.

W pierwszej kolejności należy z urzędu stwierdzić, że Sąd Rejonowy nie dopuścił się żadnych uchybień określonych w art. 439 § 1 kpk i art. 440 kpk, których wystąpienie obligowałoby sąd odwoławczy do uchylenia zaskarżonego wyroku niezależnie od granic zaskarżenia, podniesionych zarzutów, a także wpływu uchybienia na treść orzeczenia.

Wskazać należy, że sąd meriti prawidłowo doszedł do wniosku, że oskarżony T. M. dopuścił się popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art. 190a § 1 k.k. Natomiast odnośnie czynu z pkt 2 kwalifikowanego z art. 157 § 2 k.k. Sąd Rejonowy nie wziął pod uwagę wszystkich nasuwających się wniosków, jakie płynęły z prawidłowo przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego, które są istotne z punktu widzenia oceny strony podmiotowej tego czynu i rodzaju winy jaką można przypisać oskarżonemu.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do tych zarzutów apelacji dotyczących czynu z art. 190a § 1 k.k. trzeba podnieść, że apelacja obrońcy w ocenie Sądu Okręgowego ma charakter wyłącznie polemiczny ze stanowiskiem Sądu I instancji, które to stanowisko tutejszy Sąd w pełni podzielił.

Sąd Odwoławczy nie dopatrył się w niniejszej sprawie uchybienia zasadzie wyrażonej w art. 7 kpk, a co za tym idzie nie stwierdzono również popełnienia przez Sąd I instancji błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia. Argumenty skarżącego dotyczące zarzutu naruszenia tak zasady swobodnej oceny dowodów, jak i błędu w ustaleniach faktycznych, nie odnosiły się do okoliczności pominiętych lub niedostrzeżonych przez Sąd Rejonowy, a jedynie sprowadzały się do polemiki z ustaleniami Sądu meriti i dokonaną przez ten Sąd analizą oraz oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

W realiach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy poddał wyczerpującej i krytycznej analizie komplet dowodów zebranych w toku całego procesu, w tym przede wszystkim zeznania świadków oraz zgromadzoną dokumentację, w tym akta postępowania przygotowawczego. Zeznania pokrzywdzonej K. M. oraz protokoły oględzin treści wiadomości tekstowych (sms) przesyłanych na jej numer telefonu komórkowego i treści wiadomości e-mail przesyłanych na jej skrzynkę pocztową przez oskarżonego, przyczyniły się znacząco do ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie, a twierdzenia apelującego, iż zachowania oskarżonego nie były podyktowane zamiarem nękania pokrzywdzonej, lecz chęcią odzyskania przejętych przez pokrzywdzoną środków pieniężnych oraz ustalenia kontaktów z córką, należy uznać za chybione.

Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił zeznania K. M. oraz przanalizował treść wiadomości przesyłanych pokrzywdzonej przez oskarżonego. Wbrew argumentom skarżącego nie budzi wątpliwości Sądu Odwoławczego, iż treść większości z przesłanych przez oskarżonego wiadomości, a przede wszystkim ich ogromna ilość i natężenie, mogły wzbudzić u pokrzywdzonej uzasadnione tymi okolicznościami poczucie zagrożenia. Treść tych wiadomości, których wydruki stanowią aż VI tomów akt tej sprawy, nie tylko jak wskazuje obrońca były nakierowane na roztrząsanie spraw dotyczących zdrady małżeńskiej o jaką podejrzewał oskarżony pokrzywdzoną czy spraw majątkowych i dotyczących wspólnego dziecka, ale przede wszystkim w ich treści oskarżony poniżał pokrzywdzoną i znieważał ją słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe. Ponadto oskarżony wprost sugeruje, że obserwuje pokrzywdzoną, wie gdzie i z kim się spotyka, zna każdy jej krok. Zeznania świadków J. W., D. B., T. S. i P. K. potwierdzają, że pokrzywdzona czuła się zagrożona takimi działaniami oskarżonego, który nie tylko przysyłał jej wiadomości tekstowe, ale także obserwował i jeździł za pokrzywdzoną, nachodził ją w miejscu pracy, zaczepiał i wyzywał w miejscach publicznych. Przy czym oprócz tych obraźliwych i budzących uzasadniony niepokój wiadomości przysyłał także wyznania miłości i zapewnienia o woli porozumienia. Analiza treści tych wiadomości w których oskarżony przyznawał się do nadużywania alkoholu i zażywania sterydów oraz groził popełnieniem samobójstwa, wskazuje jednoznacznie na brak stabilności emocjonalnej u oskarżonego, który był przecież żołnierzem zawodowym, przeszedł odpowiednie przeszkolenie wojskowe i brał udział w dwóch zagranicznych misjach wojskowych, co także mogło wzmacniać niepokój pokrzywdzonej. Dysponując

oczywistą przewagą fizyczną nad K. M., oskarżony swoim zachowaniem uporczywie nękał pokrzywdzoną wzbudzając w niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia.

Skarżący zarzuca, iż język stosowany przez pokrzywdzoną w odpowiedziach kierowanych do oskarżonego zawiera również „wyrazy nieprzyzwoite” oraz wypowiedzi go raniące, zakładające ewidentnie reakcję oskarżonego.

Odnosząc się do tych zarzutów wskazać należy, iż rzeczywiście pokrzywdzona w nielicznych odpowiedziach na ogromną ilość wiadomości przesłanych przez oskarżonego, używała wulgaryzmów i sugerowała, że jest w ciąży z innym mężczyzną, jednak te wiadomości ewidentnie nakierowane były na zniechęcenie oskarżonego do dalszych z nią kontaktów i zaprzestanie dalszego nękania (k.178,191,311,298,343,375,438). Przy czym prawnie irrelevantne jest w kontekście strony podmiotowej tego przestępstwa, czy czyn sprawcy powodowany jest żywionym do pokrzywdzonej uczuciem miłości, nienawiści, chęcią dokuczenia, złośliwością czy chęcią zemsty. Dla bytu tego przestępstwa nie ma znaczenia, czy sprawca ma zamiar wykonać swoje groźby. Decydujące bowiem jest tutaj subiektywne odczucie osoby zagrożonej, które ocenione w sposób zobiektywizowany, prowadzi do wniosku, że wzbudza w pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia (por. postanowienie SN z dnia 12 grudnia 2013r. III KK 417/13).

Przechodząc do kolejnego zarzutu wywiedzionego w apelacji, a mianowicie błędnego przypisania oskarżonemu winy w popełnieniu czynu z art. 190a § 1 kk wskazać należy, iż Sąd Rejonowy w sposób niebudzący żadnych wątpliwości wykazał, że T. M. wypełnił swoim zachowaniem zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe znamiona zarzucanego mu czynu, natomiast argumentacja podniesiona w apelacji nie podważyła skutecznie rozważań Sądu Orzekającego. Sąd Rejonowy ustosunkował się do każdego z przeprowadzonych dowodów w sprawie, szczegółowo uargumentował swoje twierdzenia oraz przedstawił sposób rozumowania i dojścia do przedstawionych, a zaskarżonych przez apelującego, wniosków. W treści apelacji nie wskazano żadnej okoliczności, która pozostałaby poza rozważaniem Sądu, ani żadnego argumentu przekonującego, że ustalenia faktyczne pozostają w sprzeczności z kryteriami prawidłowego rozumowania czy doświadczenia życiowego. Ponadto skarżący nie podnosi żadnych nowych okoliczności, upraszcza zachowania oskarżonego do motywu odzyskania części środków pieniężnych wpłaconych na wspólne mieszkanie czy ustalenia kontaktów z córką oraz wybiórczo interpretuje pewne fakty.

Apelujący przedstawił jedynie swoją subiektywną wersję zdarzenia, iż zachowanie oskarżonego miało wyłącznie na celu odzyskanie od pokrzywdzonej przejętych środków pieniężnych wpłaconych na wspólne mieszkanie, która to wersja nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym i mimo forsowania jej przez obrońcę oskarżonego, to stoi ona w sprzeczności z treścią większości wiadomości, które w ogóle nie dotyczą pieniędzy wpłaconych na mieszkanie czy kontaktów z dzieckiem, lecz zazdrości oskarżonego z powodu domniemanej zdrady małżeńskiej. Wbrew twierdzeniom obrońcy niestabilne emocjonalnie zachowanie oskarżonego, a przede wszystkim ciągła obserwacja i nachodzenie w miejscach publicznych oraz w pracy, mogły wzbudzić uzasadnione tymi okolicznościami poczucie zagrożenia. Nawet poczucie zdrady, ograniczania kontaktów z dzieckiem czy brak rozliczenia środków pieniężnych pochodzących ze wspólnego mieszkania, w żaden sposób nie usprawiedliwiały zachowań i treści wiadomości przesyłanych przez oskarżonego np. takiej treści: „zdechnij w końcu śmieciu” (k.337).

Nawet jeśli oskarżony oraz oskarżyciela posiłkowa pozostawali w sporze co do wysokości i sposobu podziału majątku wspólnego czy odnośnie ustalenia kontaktów oskarżonego z dzieckiem, to powyższe okoliczności pozostają obojętne w odniesieniu do przypisania oskarżonemu sprawstwa z art. 190a § 1 kk. Na przestępstwo popełnione przez T. M. składało się wiele podjętych przez niego zachowań w stosunku do K. M., które nie miały na celu wyłącznie skłonienie jej do oddania pieniędzy wpłaconych po rozwiązaniu umowy dotyczącej wspólnego mieszkania czy wywalczenia kontaktów z dzieckiem, a nakierowane były na uporczywe nękanie pokrzywdzonej, które powodowało u niej przykrość oraz znaczny życiowy dyskomfort w domu i miejscu pracy. Niewątpliwie w pojęciu nękania mieści się powtarzalność zachowań sprawcy (a zatem nie wystarczy tu zachowanie jednorazowe), których adresat sobie nie życzy. W realiach niniejszej sprawy trudno rozumieć tłumaczenia oskarżonego, iż natarczywe i obraźliwe wiadomości, obserwowanie i śledzenie pokrzywdzonej oraz nachodzenie jej w miejscu pracy, stanowiło sposób na utrzymanie małżeństwa i niedopuszczenie do rozwodu.

Sąd Okręgowy nie dopatrył się również, wbrew twierdzeniom skarżącego, podstaw do stwierdzenia naruszenia wyrażonej w art. 5 § 2 kpk zasady in dubio pro reo. Reguła ta nie może być wykorzystywana do uproszczonego traktowania wszelkich wątpliwości zachodzących w procesie. Zasada tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego nie polega na obowiązku automatycznego wyboru najkorzystniejszej wersji wynikającej z wyjaśnień i zeznań o niejednakowej treści. Nie jest więc sprzeczny z tą zasadą wybór wersji mniej korzystnej, oczywiście znajdującej oparcie w dowodach, jeżeli w przeciwieństwie do korzystniejszej, właśnie one pasują do obrazu zdarzenia jako logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym dopełnienie (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2013 roku, sygn. akt II KK 223/13). W sytuacji zaś, gdy konkretne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo.

Analiza akt postępowania oraz pisemnych motywów zapadłego rozstrzygnięcia prowadzi Sąd Odwoławczy do wniosku, iż Sąd I instancji procedując w niniejszej sprawie nie naruszył także przepisu art. 410 kpk. Zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. może być zasadny jedynie w przypadku, gdyby sąd opierał się na materiale dowodowym, który nie został ujawniony, bądź orzekał w oparciu o część ujawnionego materiału dowodowego. Żadna z tych sytuacji w tej sprawie nie miała miejsca, gdyż sąd ujawnił na rozprawie całość materiału dowodowego i przy jego ocenie nie pominął żadnego istotnego dowodu.

Uzasadnienie wyroku w części dotyczącej czynu z art. 190a § 1 kk, sporządzone zostało prawidłowo i nie budzi zastrzeżeń Sądu Odwoławczego, przez co nie narusza ono przepisu art. 424 § 1 i § 2 kpk i pozwala na pełną kontrolę odwoławczą. Przedstawia w sposób wyczerpujący i wnikliwy rozumowanie Sądu I instancji, wskazuje jakie fakty Sąd uznał za udowodnione i w oparciu o jakie dowody, jakim dowodom i dlaczego nie dał wiary.

Sąd Okręgowy nie znalazł również podstaw do kwestionowania wymiaru kary pozbawienia wolności, orzeczonej wobec T. M. za przestępstwo przypisane w pkt 1 wyroku. Kara 8 miesięcy pozbawienia wolności w odczuciu społecznym nie jest karą niesprawiedliwą, gdyż takiej oceny nie sposób wyprowadzić w realiach niniejszej sprawy. W odniesieniu do tego czynu nie można zapominać, że przestępstwo to nie miało charakteru incydentalnego zdarzenia, lecz szeregu powtarzających się i rozciągniętych w czasie zachowań, które były przemyślane i realizowane z premedytacją. Nie można również uznać, aby oskarżony miał uzasadnione powody do takiego zachowania, bowiem nie istniały żadne racjonalne powody do uporczywego nękania pokrzywdzonej.

Kara pozbawienia wolności orzeczone za przestępstwo z art. 190a § 1 k.k. uwzględnia sposób jego działania oraz częstotliwość, a także krzywdę jaką oskarżony wyrządził pokrzywdzonej. Należy bowiem pamiętać, że zachowanie oskarżonego znacznie utrudniło codzienne życie pokrzywdzonej, skutkowało narastającym poczuciem zagrożenia i lęku przed wyjściem z domu.

Z uwagi jednak na niekaralność oskarżonego w dacie popełnienia czynu (obecnie oskarżony jest osobą karaną – k. 275) i pozytywną prognozę kryminologiczną, wykonanie tej kary pozbawienia wolności Sąd warunkowo zawiesił na okres 2 (dwóch) lat próby, gdyż jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa.

Zdaniem Sądu Okręgowego rację ma jednak skarżący kwestionując rozstrzygnięcie dotyczące środka karnego w postaci zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej K. M. na odległość 100 m przez okres 3 lat. Wymierzenie tego środka karnego nie zostało poprzedzone ze strony Sądu pierwszej instancji, właściwą oceną i uwzględnieniem wszystkich okoliczności skutkujących orzeczeniem takiego środka. Przekonuje o tym argumentacja obrońcy oskarżonego, iż orzekając zakaz zbliżania się oskarżonego do pokrzywdzonej, Sąd w istocie uniemożliwił oskarżonemu realizację kontaktów z córką, poprzez odbieranie jej i odprowadzanie do K. M.. Niewątpliwie orzeczenie tego środka miało na celu aspekt wychowawczy i prewencyjny, tym niemniej nie można zapominać, że strony mają wspólne małoletnie dziecko, a o sposobie ustalenia kontaktów ojca z małoletnią O. M. orzeknie Sąd Cywilny w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie o separację Sygn. akt III C 1483/14. Stąd też Sąd Okręgowy w zupełności podzielając argumentację obrońcy oskarżonego uchylił rozstrzygnięcie o zakazie zbliżania się do pokrzywdzonej na odległość

100 m. Nie sposób bowiem wyobrazić sobie jak miałyby wyglądać przekazywanie między małżonkami opieki nad dzieckiem przy zachowaniu wymaganej odległości.

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się jednak częściowo zasadna w odniesieniu do podniesionych w niej zarzutów kwestionujących prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu I instancji w części dotyczącej przypisania oskarżonemu popełnienia czynu z art. 157 § 2 k.k. Natomiast okazała się o tyle tylko zasadna, że spowodowała zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, iż oskarżony spowodował lekkie obrażenia ciała u pokrzywdzonej na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu mógł przewidzieć, a zatem można mu przypisać jedynie winę nieumyślną, a swoim działaniem wyczerpał znamiona czynu z art. 157 § 3 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k.

Odnosząc się do zarzutów podniesionych przez skarżącego, stwierdzić należy, że materiał dowodowy zgromadzony przez Sąd Rejonowy wraz z opinią pisemną biegłego specjalisty chirurga dr nauk.med. J. R., pozwala stwierdzić, iż nie budzą wątpliwości ustalenia faktyczne Sądu dotyczące mechanizmu powstania obrażenia ciała u pokrzywdzonej. Z opinii biegłego w sposób jednoznaczny wynika, że pokrzywdzona K. M. w dniu 15 sierpnia 2015r. doznała urazu kończyny dolnej lewej z raną, a uraz ten spowodował rozstrój zdrowia trwający w skutkach krócej niż 7 dni. Opisane obrażenie ciała mogło powstać na skutek zranienia kończyny dolnej lewej w czasie kontaktu z podłożem.

Nie ma racji skarżący zarzucając naruszenie art. 7 kpk poprzez wadliwą ocenę dowodu z zeznań pokrzywdzonej K. M. odnośnie mechanizmu powstania tego urazu. Skarżący niesłusznie zarzuca brak spójności w zeznaniach pokrzywdzonej, która opisała zdarzenie z dnia 15 sierpnia 2015r. w sposób konsekwentny, a w jej zeznaniach nie można doszukać się niejasności, sprzeczności czy nielogiczności.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do winy oskarżonego, stwierdzić należy, iż faktycznie na gruncie niniejszej sprawy zasadniczym dowodem obciążającym oskarżonego są zeznania pokrzywdzonej K. M., gdyż zdarzenie nie miało postronnych świadków. Ta konstatacja przekłada się potrzebę bardzo wnikliwego przeanalizowania dowodów zebranych w sprawie przez sąd i wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, czemu sąd I instancji w ocenie sądu odwoławczego nie do końca sprostał. Wprawdzie Sąd Rejonowy wskazał, że przestępstwo określone w art. 157 § 2 kk może być popełnione umyślnie z zamiarem bezpośrednim, jak i z zamiarem wynikowym, ale nie wskazał jaki w istocie zamiar przypisał oskarżonemu (bezpośredni czy ewentualny). Tymczasem z zeznań pokrzywdzonej K. M. z postępowania przygotowawczego wynika, że oskarżony zajechał jej drogę skuterem i wyrwał telefon kiedy chciała go nagrać. Następnie gdy go chwyciła, wtedy oskarżony ruszył skuterem razem z nią i jedną nogą ciągnęła po asfalcie. Na rozprawie po upływie prawie półtora roku od zdarzenia pokrzywdzona bardziej szczegółowo opisała całe zdarzenie, co wynika z zadania przez przesłuchujących szczegółowych pytań. Tym niemniej z tych zeznań wynika, że pokrzywdzona szarpała się z oskarżonym chcąc odebrać swój telefon i jedną nogę miała opartą na jego skuterze, a drugą na asfalcie. W tym momencie gdy oskarżony ruszył skuterem doszło do otarcia lewej nogi o podłoże i zranienia. Powstaje więc pytanie z jakim zamiarem działał oskarżony i czy ruszając skuterem w tych okolicznościach gdy pokrzywdzona była oparta o jego skuter, obejmował swoim zamiarem powstanie u niej jakichkolwiek obrażeń ciała.

W ocenie Sądu Odwoławczego skarżący nie ma racji całkowicie dyskwalifikując wiarygodność zeznań pokrzywdzonej K. M., albowiem treść jej zeznań znajduje oparcie w dokumentacji medycznej i fotograficznej obrazującej zniszczony podczas tego zdarzenia telefon (oskarżony rzucił nim o asfalt). Obrońca oskarżonego cytując w apelacji w sposób wybiórczy zeznania pokrzywdzonej dokonuje ewidentnej manipulacji akcentując jedynie wątpliwości pokrzywdzonej co do przebiegu tego zdarzenia. Faktycznie K. M. nie umiała w sposób dokładny odtworzyć przebiegu tego zdarzenia w każdej jego sekundzie, co jest w pełni zrozumiałe po upływie tak długiego okresu czasu i z uwagi na szybkie tempo przebiegu poszczególnych sekwencji tego zdarzenia. Natomiast nie można zgodzić się ze skarżącym, że zeznania pokrzywdzonej są wewnętrznie sprzeczne i nielogiczne w sytuacji gdy opisała w sposób logiczny przebieg tego zdarzenia, a jej zeznania nie zawierają oczywistych sprzeczności. Przy czym pokrzywdzona nie ukrywała swoich negatywnych zachowań przyznając się do szarpania oskarżonego podczas próby odebrania telefonu. Opis ruszenia skuterem, trzymania pokrzywdzonej przez oskarżonego i przeciągnięcia jej po asfalcie, także nie nasuwa wątpliwości odnośnie mechanizmu powstania u niej obrażeń w trakcie kontaktu lewej nogi z podłożem. Okoliczność,

że pokrzywdzona nie pamięta czy telefon miała zawieszony na smyczy na szyi i jak doszło do jego zerwania przez oskarżonego, nie podważa wiarygodności jej zeznań. Pokrzywdzona ze względu na szybkie tempo przebiegu tego zdarzenia nie była w stanie odtworzyć z pamięci wszystkich najdrobniejszych szczegółów, co właśnie utwierdza Sąd Odwoławczy w przekonaniu, iż składając zeznania na rozprawie po upływie prawie półtora roku od zdarzenia, złożyła je spontanicznie i nie konfabulowała.

Wbrew argumentom skarżącego pokrzywdzona nie miała żadnego powodu aby zniszczyć swój telefon komórkowy w którym miała zapisane dowody negatywnych zachowań oskarżonego w postaci zdjęć, filmów oraz wiadomości tekstowych. Nielogiczne więc byłoby z jej strony rzucenie nim o asfalt w celu jego rozbicia. Ewidentnie to oskarżony miał interes w tym aby zabrać i zniszczyć pokrzywdzonej telefon komórkowy, przy pomocy którego go nagrywała zbierając dowody na użytek toczącego się postępowania o separację. Nawet jeśli rzucenie telefonem o asfalt nie zawsze gwarantuje zniszczenia zapisanych w nim danych, to podjęcie takiej próby leżało w interesie oskarżonego. Brak uszkodzeń na skuterze pokrzywdzonej także nie świadczy o tym, że do tego zdarzenia nie doszło. Podzielić należy więc ocenę zeznań pokrzywdzonej jako wiarygodnych.

Natomiast oceniając te zeznania Sąd Rejonowy wyciągnął z nich nielogiczny wniosek co do umyślności w takim działaniu oskarżonego, przy czym Sąd Rejonowy nie przedstawił w żaden sposób toku swojego rozumowania w części motywacyjnej wyroku, nie dokonując żadnych ustaleń w zakresie strony podmiotowej tego czynu. Tymczasem określony w art. 157 § 2 k.k. skutek musi być objęty winą umyślną sprawcy, co wymaga ustalenia, iż chciał on spowodować albo godził się ze spowodowaniem uszczerbku, naruszającego czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia innej osoby na okres krótszy niż 7 dni.

W ocenie Sądu Okręgowego oskarżony działał nieumyślnie w zakresie spowodowania uszkodzenia ciała K. M.. Sąd I instancji błędnie przyjął umyślność uszkodzenia ciała, z takim ustaleniem nie sposób się jednak zgodzić. Zamiar sprawcy zaliczany jest do okoliczności faktycznych i tak, jak każda inna okoliczność faktyczna, musi zostać udowodniony w sposób niewątpliwy, a Sąd Rejonowy nie przeprowadził w ogóle takiej analizy. Tymczasem trudno oceniać zachowanie oskarżonego w innych kategoriach, niż potocznie rozumianego niedbalstwa. Nie sposób wyobrazić sobie, by oskarżony miał zamiar spowodowania u pokrzywdzonej urazu nogi w momencie ruszenia skuterem, to jest co najmniej przewidując możliwość takiego skutku godził się na to, nawet jeśli wówczas trzymał ją za ubranie. Żaden dowód nawet zeznania pokrzywdzonej nie wskazują aby oskarżony miał świadomość, że nie miała ona w tym momencie stabilnego oparcia, gdyż opierała się jedną nogą o skuter, a drugą nogę miała opartą o asfalt. Oskarżony w tym momencie siedział na skuterze i po zabraniu pokrzywdzonej telefonu komórkowego chciał odjechać z miejsca zdarzenia, co próbowała mu uniemożliwić szarpiąca się z nim pokrzywdzona, która chciała odebrać swój telefon. W stopniu oczywistym jego zamiarem był zabór i zniszczenie telefonu komórkowego pokrzywdzonej, natomiast do uszkodzenia ciała K. M. doszło nieumyślnie na skutek nie zachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach.

Z tych to powodów Sąd Okręgowy ustalił, że w zakresie spowodowania lekkiego uszczerbku na zdrowiu oskarżony działał nieumyślnie. Konsekwencją tej korekty była zmiana kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu - zamiast art. 157 § 2 k.k. przyjęto art. 157 § 3 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k.

W wypadku winy nieumyślnej o jakiej mowa w art. 157 § 3 k.k. konieczne jest ustalenie, że sprawca co najmniej mógł przewidzieć, iż spowoduje skutek określony w art. 157 § 2 k.k. Przepięstwo określone w art. 157 § 3 k.k. charakteryzuje się nieumyślnością w znaczeniu, o którym jest mowa w art. 9 § 2 k.k. tj. sprawca nie mając zamiaru spowodowania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia powoduje go jednak w wyniku niezachowania ostrożności, wymaganej w danych okolicznościach, mimo że przewidywał możliwość takiego skutku swojego zachowania albo skutek taki był obiektywnie przewidywalny.

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż brak jest jednoznacznego dowodu potwierdzającego, że oskarżony przewidywał możliwość takiego skutku swojego zachowania. Natomiast zdaniem Sądu T. M. mógł przewidzieć możliwość popełnienia czynu zabronionego, gdyż w tych okolicznościach "popełnienie czynu

zabronionego było obiektywnie przewidywalne". Zarzut winy nieumyślnej w postaci niedbalstwa uwarunkowany jest ustaleniem w sposób zindywidualizowany i konkretny, że sprawca rzeczywiście mógł przewidzieć popełnienie tego czynu zabronionego ze względu na swój stan fizyczny i psychiczny, mając określoną wiedzę, umiejętności i doświadczenie. Oskarżony jest przecież sprawnym fizycznie mężczyzną, żołnierzem zawodowym, który przeszedł odpowiednie przeszkolenie wojskowe. Trzymając za ubranie pokrzywdzoną w momencie ruszenia skuterem miał więc obiektywną możliwość przewidzenia, że pokrzywdzona zostanie przeciągnięta po asfalcie, co doprowadzi do urazu nogi na skutek kontaktu z podłożem. Możliwość przewidywania jako element niedbalstwa o charakterze subiektywnym powinna być oceniona na tle cech osobowości konkretnego człowieka, działającego w określonej sytuacji. Zgodnie z kodeksową zasadą indywidualizacji odpowiedzialności karnej ustalenie owej możliwości przewidywania jest zależne od indywidualnych cech sprawcy (np. jego doświadczenia życiowego, posiadanego wykształcenia, zasobu wiadomości, wykonywanego zawodu) oraz od funkcjonowania jego procesu skojarzeń w chwili czynu. W ocenie Sądu Okręgowego w chwili czynu nie zaistniały szczególne okoliczności mogące uniemożliwić - na tle cech osobowości sprawcy - wywołanie wymaganych w danej chwili skojarzeń w sferze psychiki sprawcy, a zatem można przyjąć, że sprawca mógł przewidzieć skutek swego przestępnego zachowania.

Zmiana kary dokonana przez Sąd Okręgowy była konsekwencją zmiany kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 2, przypisano mu bowiem czyn nieumyślny. Wybór kary grzywny i orzeczenie jej w wymiarze 30 stawek dziennych po 10 złotych wynika z rodzaju dobra, który naruszył oskarżony, okoliczności popełnienia czynu i skutku do którego doszło (lekkie uszkodzenie ciała), wagi naruszonych obowiązków, ale jednocześnie nieumyślności oskarżonego, wykonywania pracy i prowadzenia ustabilizowanego trybu życia. W tej sytuacji kara grzywny na poziomie 30 stawek dziennych (niewiele powyżej najniższego zagrożenia ustawowego) będzie wystarczająca i spełni swoje cele tak w zakresie wychowawczego oddziaływania na oskarżonego, w którego życiu jest to zdarzenie incydentalne, jak i konieczności kształtowania postaw społecznych. Postawa oskarżonego w procesie była bezkrytyczna, nie dostrzegał on w żadnej mierze wadliwości swojego postępowania. Oznacza to, że oskarżony nie zdaje sobie sprawy do jakich skutków mogło doprowadzić jego nieprzemysłane zachowanie. Postawa taka nie daje gwarancji, że w przyszłości będzie bardziej uważny. Prowadzi to do wniosku, że jedynie orzeczenie wobec niego kary może zapewnić przestrzeganie przez niego porządku prawnego w przyszłości.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono, jak w wyroku - przy czym orzeczenie o kosztach sądowych w postępowaniu odwoławczym zapadło w oparciu o przepis art. 636 § 1 k.p.k.

Koszty za postępowanie odwoławcze ponosi na ogólnych zasadach ten, kto wniósł środek odwoławczy. W skład kosztów procesu wchodzi również zgodnie z art. 616 § 1 pkt 2 kpk uzasadnione wydatki oskarżyciela posiłkowego z tytułu ustanowienia w sprawie pełnomocnika.

Wobec udokumentowania wysokości poniesionych przez oskarżycielkę posiłkową kosztów (faktura dokumentująca w jakiej wysokości należność na rzecz adwokata została uiszczona), wysokość kosztów za postępowanie przed Sądem Odwoławczym została ustalona w oparciu o ten dokument.

Z uwagi na trudną sytuację finansową oskarżonego, który jest obciążony alimentami na rzecz dziecka, Sąd zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych uznając, że ich uiszczenie byłoby dla niego zbyt uciążliwe ze względu na sytuację majątkową

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.